Nr. 24. Kraków, Środa 31 Stycznia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za luty:

w miejscu	**1** złr. **35** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . .	**1** złr. **70** ct.
w cesarstwie niemieckiem . . .	**2** złr. — ct.

za luty i marzec:

w miejscu	**2** złr. **70** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . .	**3** złr. **40** ct.
w cesarstwie niemieckiem . . .	**4** złr. — ct.

Regulamin wyborczy.

Koło sejmowe uchwaliło w niedzielę regulamin wyborczy, który odtąd miałby obowiązywać przy wyborach do Sejmu i do Rady państwa.

Wymaga on omówienia; na razie podajemy dosłowny tekst uchwały. Regulamin ten opiewa:

§. 1. Centralny komitet przedwyborczy, wybrany przez Koło sejmowe, dzieli się na dwa oddziały, jeden z siedzibą we Lwowie, drugi z siedzibą w Krakowie. Każdy oddział składa się z 10 członków i 5 zastępców.

§. 2. Oddział centralnego komitetu przedwyborczego będzie ukonstytuowany i rozpocznie swoje działanie, skoro większość członków oddziału, przez Koło sejmowe wybranych wybierze z pośród siebie prezesa, jego zastępcę i sekretarza.

§. 3. Jeżeli który z wybranych przez Koło sejmowe członków komitetu wystąpi ze składu oddziału, lub stale przestanie brać udział w pracach tegoż, prezes oddziału powoła w jego miejsce jednego z wybranych przez Koło sejmowe 5 zastępców.

§. 4. Oddziały komitetu centralnego powołują osoby wpływowe do zawiązania komitetów przedwyborczych dla kuryj mniejszych posiadłości, miast, Izb handlowych i większych posiadłości. Sposób utworzenia i liczbę członków komitetów miejscowych określą instrukcye, wydawane przez oddziały komitetu centralnego.

§. 5. Komitety miejscowe wszystkich kuryj, po ukonstytuowaniu się, zawiadamiają o tem komitet centralny. Wybiorą także komitety miejscowe z grona swego komisye wykonawcze, których zadaniem jest załatwiać potoczne czynności, tudzież przeprowadzać uchwały pełnego komitetu.

§. 6. Liczbę członków komisyj wykonawczych oznaczy instrukcya komitetu centralnego, po porozumieniu się z komitetami miejscowemi.

§. 7. Komitety przedwyborcze miejscowe czuwają nad akcyą wyborczą także przy prawyborach i donoszą o jej przebiegu komitetowi centralnemu.

§. 8. Skoro komitety przedwyborcze miejscowe ukonstytuują się, wybiorą po jednym delegacie na zjazdy delegatów, które prezesowie oddziałów komitetu centralnego powołają do Lwowa, a względnie do Krakowa.

§. 9. Przewodniczący oddziału przewodniczy na zebraniu delegatów, w którem biorą udział także członkowie oddziału.

§ 10. Zjazd delegatów wybiera do oddziału komitetu przedwyborczego centralnego pięciu członków, którzy wejdą w skład odnośnego oddziału.

§. 11. Wzmocnione tym wyborem oddziały, powołać mogą jeszcze po 5 dalszych członków, którzy odtąd stale wchodzą do ich składu.

§. 12. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego działają niezależnie od siebie; w razie potrzeby oddziały porozumiewają się wzajemnie.

Postępowanie przy wyborach do Rady państwa.

§. 13. Przy wyborach do Rady państwa oddziały centralnego komitetu obowiązane są wziąć pod rozwagę, które osoby powinny być wybrane posłami, dla skutecznej obrony w Radzie państwa interesów kraju i dla utrzymania łączności między Sejmem krajowym, a reprezentacyą kraju w Radzie państwa. Oddziałom komitetu centralnego służy zatem prawo proponowania komitetom miejscowym odpowiednich kandydatur.

§. 14. Komitety miejscowe tych powiatów i miast, które tworzą jeden okręg wyborczy, porozumiewają się między sobą co do przedstawienia jednego kandydata na posła tego okręgu. Sposób tego porozumiewania się oznaczy przy każdych wyborach instrukcya, wydana przez oddział komitetu centralnego.

§. 15. Komitety miejscowe wszystkich trzech kuryj, zawiadamiając komitet centralny o przebiegu akcyi wyborczej, a względnie o wyniku porozumiewania się komitetów miejscowych, winny zarazem oświadczyć się co do ewentualnej propozycyi, uczynionej przez oddział komitetu centralnego.

§. 16. Oddziały centralnego komitetu przedwyborczego orzekają o zatwierdzeniu przedstawionych im kandydatur na posłów do Rady państwa z wszystkich kuryj. Komitet centralny przedwyborczy, jeżeli przedstawioną kandydaturę za nieodpowiednią uważa, ma prawo nie zatwierdzić przedstawionego kandydata. Oddziały komitetu centralnego decyzyę swoją co do zatwierdzenia, lub niezatwierdzenia przedstawionego kandydata podają do powszechnej wiadomości.

Postępowanie przy wyborach do Sejmu.

§. 17. Przy wyborach do Sejmu komitety miejscowe przedstawiają do zatwierdzenia oddziałom komitetu centralnego kandydatów na posłów z kuryi mniejszej posiadłości, zaś kandydatów z kuryi miast, Izb handlowych i z kuryi większej posiadłości podają do wiadomości właściwemu oddziałowi komitetu centralnego. Oddziały centralnego komitetu orzekają o zatwierdzeniu, a względnie o przyjęciu do wiadomości przedstawionych kandydatur do Sejmu.

§. 18. Oddziały komitetu centralnego mają prawo wysyłać ze swego grona, lub mianować z miejscowych obywateli delegatów swoich, dla czuwania nad akcyą wyborczą i dla przeprowadzenia zatwierdzonych przez komitet centralny kandydatur.

§. 19. Każdy oddział centralnego komitetu wybierze z grona swego wykonawczą komisyę, której liczbę członków sam oznaczy. Komisya wykonawcza ma załatwiać czynności bieżące, a w wypadkach nagłych nawet sprawy, należące do pełnego komitetu, jednak z zastrzeżeniem zdania o tem sprawy na najbliższem posiedzeniu oddziału komitetu. W wypadkach ważnych a nie nagłych, komisya wykonawcza postara się o zwołanie pełnego posiedzenia oddziału komitetu centralnego.

§. 20. Oddziały komitetu centralnego zbierają się podczas akcyi wyborczej, a oprócz tego dwa razy do roku, mianowicie w marcu i listopadzie, oraz na każde wezwanie przewodniczącego lub jego zastępcy.

§. 21. Komitet centralny urzęduje przez całą kadencyę sejmową. Podczas trwania ostatniej sesyi każdej kadencyi Koło sejmowe wybierze członków obu oddziałów komitetu centralnego na następujące sześciolecie. Jeżeliby przed zamknięciem lub rozwiązaniem Sejmu Koło sejmowe nie wybrało członków obu oddziałów komitetu centralnego — wybrani przez Koło sejmowe członkowie komitetu urzędują nadal, dopóki nowy wybór nie nastąpi.

§. 22. Członkowie centralnego komitetu przedwyborczego nie mogą należeć do żadnej organizacyi wyborczej, nie wychodzącej z uchwały polskiego Koła sejmowego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Z Raciborza, 21 stycznia.

(X.) Mieliśmy znowu wybory do parlamentu w jednym z okręgów wyborczych, leżących na kresach Śląska polskiego, w powiecie Prudnickim. Rezultat wyborów jest bardzo pouczający, przeszedł nasz kandydat polski p. Strzoda, włościanin, a przepadł kandydat Niemców-katolików, właściciel dóbr rycerskich i porucznik rezerwy p. Deloch. Zwycięstwa tego nie zawdzięczamy atoli wyłącznie głosom polskim, bo za Strzodą głosowali zarówno z nami chłopi i rzemieślnicy niemieccy. Niemcy-katolicy podzielili się na dwa obozy, demokratyczny i arystokratyczny. Ten ostatni kierunek reprezentuje hr. Ballestrem i baron Huene. Rozdział ten nie zaznaczył się tutaj na Śląsku jeszcze nigdzie, bo tylko w Bawaryi chłopi katoliccy odrzucili kandydatury pańskie i przeprowadzili chłopów. Poraz pierwszy stało się to samo na Śląsku. Lud niemiecki nie ma już zaufania do dotychczasowych swoich przedstawicieli i wolał Polaka, włościanina p. Strzodę, aniżeli Niemca, dziedzica p. Delocha, i temu to podziałowi na dwa stronnictwa Niemców-katolików zawdzięczamy zwycięstwo.

Jak Niemców-katolików postawa ludu zmusza teraz do zajęcia innego stanowiska tak też dla nas ruch ten jest czemś nowem co nas zaskoczyło niespodziewanie. Możliwość tego aliansu nie była przez pisma polskie na Śląsku przewidywaną; dlatego też taka niepewność w osądzaniu z ich strony owych wyborów.

Na sejmiku przedwyborczym w Białej przeprowadzono kandydaturę p. Delocha, on więc był legalnym kandydatem centrum.

Katolik i *Gazeta Opolska* zgodziły się również na jego kandydaturę, podniósłszy fakt, że p. Deloch na zebraniu bialskiem wobec wszystkich oświadczył, że praw języka polskiego bronić będzie i domagać się przywrócenia nauki polskiej w szkołach ludowych. *Katolik* nawet z zadowoleniem stwierdził fakt, że p. Deloch przemawiał także po polsku, że więc tem samem istnieje postęp pewien i zdobycz moralna ze strony ludu polskiego. *Nowiny Raciborskie* oświadczyły się za p. Strzodą, który jest znanym ze swego patryotyzmu polskiego, i za Polaka się uważa. Kilka korespondencyj umieszczonych w łamach tegoż pisma mogły bowiem poinformować każdego, że za p. Strzodą stoi wielu wyborców. Zresztą *Nowiny* kandydaturę tę popierały więcej z tego punktu widzenia, aby tutejszym Polakom dać możność demonstrowania swoich przekonań polskich. Nikt się nie spodziewał, że za p. Strzodą głosować będzie około 4000 wyborców. Przy wyborach ściślejszych oświadczył się Niemiec ks. Gerntke również za Strzodą i z pewnością w tym celu, aby charakter polski całemu ruchowi odebrać; i oto za jego staraniem padło w samym Prudniku mieście czysto niemieckiem, przeszło 1300 głosów za Strzodą.

Mamy więc teraz na Śląsku obok ruchu polskiego, ruch chłopski, obejmujący chłopów polskich i niemieckich. Nasz chłop śląski przyszedł do tego przekonania, że z panem Kościelskim iść razem nie może, poszukał więc sobie innego sojusznika. Ruch wśród ludu tutejszego bierze inny kierunek, staje się ruchem chłopskim Wszystko to skutki polityki naszych prusofilów.

To, co się u was działo w Wiedniu wyzyskały również pisma niemieckie, aby Polaków przedstawić jako ciemięzców innych narodowości, ludzi bez zasad. Pisma polskie odbierały od chłopów listy z prośbą o wyjaśnienie postępowania Koła polskiego w Wiedniu!

Zdaje nam się ustawicznie, że nasz lud, to niemowlę jeszcze, które ani patrzeć ani myśleć nie umie. Najgorzej na tem wychodzi sprawa narodowa na Śląsku, bo bezsprzecznie lud tutejszy najbardziej oświecony ze wszystkich włościan polskich. Przed jego wzrokiem żadnego skandalu „braci starszej“ już ukryć nie można, dowiaduje się sam o wszystkiem i potem sądzi...

Niemieckie dzienniki z zdwojoną wściekłością uderzają teraz w nasze pisma które śmielej sztandar narodowy wywiesiły. Zwłaszcza duchowieństwo renegackie nadużywa nawet stanowiska swojego duszpasterskiego, aby ruch narodowy ubić. Tak np. w niegodziwy sposób podczas spowiedzi wielkanocnej zakazuje ludowi, pod karą nieodpuszczenia grzechów, abonowania pism polskich! W tym czasie zwykle liczba abonentów się też zmniejsza Oczywiście, że takie niecne postępowanie wydaje owoce, któremi są zobojętnienie religijne. Niktby nie uwierzył, jak naszego religijnego chłopa taki ksiądz renegat w krótkim czasie robi sceptykiem i liberałem. Ale bo też czelność niektórych indywiduów jest bezgraniczną.

Dziwna gospodarka.

Rok rocznie Rada wykonawcza „Macierzy polskiej“ we Lwowie ogłasza z działalności swej króciutkie i lakoniczne sprawozdanie, które też rok rocznie zniewala nas wyrażać głębokie niezadowolenie ze sposobu, w jaki zarząd fundacyi, założonej przez nieśmiertelnej pamięci Józefa Ignacego Kraszewskiego, zadanie swoje pojmuje i spełniać pragnie.

W ubiegłym roku nic się pod tym względem nie zmieniło na lepsze. Na dowód zaś, że zdanie nasze jest słuszne, że zarzuty nie pochodzą z jakiejś dziwnej lub nieuzasadnionej — jakby kto gotów pomyśleć — niechęci do zasiadających w zarządzie fundacyi osób, a zażywających skąd inąd zasłużonej sympatyi i poważania, ale że dyktuje nam je szczera troska o „Macierz“ jako o instytucyę doniosłego znaczenia publicznego, przytaczamy ważniejsze szczegóły z najświeższego sprawozdania, których w niem zresztą tak niewiele, że nie obawiamy się zbytnio znużyć niemi czytelników.

„Owocem naszych usiłowań w roku ubiegłym — pisze Zarząd „Macierzy“ — było siedm *(sic)* książeczek, wydanych w ogólnej liczbie 38.000 egzemplarzy, mianowicie cztery dziełka zupełnie nowe, a trzy, z powodu wyczerpania ich z obiegu, powtórzone w dalszych wydaniach“. Do tych ostatnich należą: „Dobry syn“ przez Władysława Bełzę (3 wyd.), „Weterynarya“ przez L. Kubickiego (2 wyd.) i „Życie sierotki Kasi“, powiastka Maryi Zajączkowskiej (2 wyd.).

Z nowych zaś książeczek wydano: powiastkę Fr. Rawity „Uczciwemu Bóg pomaga“, „Szczęście tylko w Ojczyźnie“ przez ks. J. A. Łukaszkiewicza, „Rady dla utrzymujących buhaje rozpłodowe“ i opowiadanie historyczne p. t. „Cudowna dziewica“ przez Juliana Barzyńskiego.

Oto treść bezpośredniej działalności „Macierzy“ w r. 1893, fundacyi istniejącej już lat kilkanaście, wspieranej hojnie przez Sejm, a mającej zadanie — jak opiewa § 1 jej statutu: „szerzyć oświatę narodową w tych warstwach społeczeństwa, w których jej potrzeba jest najpilniejszą.“

A owoc tej działalności warto zestawić z funduszami, jakiemi Zarząd „Macierzy“ rozporządza. Otóż dochody fundacyi w ubiegłym roku wynosiły: dochód z rozsprzedaży wydawnictw 2802 złr. 89 ct., odsetki od żelaznego kapitału 1659 złr. 50 ct., czyli razem 4462 złr. 39 ct. „Gdy jednak — czytamy dalej w sprawozdaniu — z tej sumy „Macierz polska“ na mocy statutu obowiązaną jest oddawać rok rocznie kwotę 500 złr. na wsparcie ubogich uczniów kształcących się w szkołach publicznych, to do rozporządzenia naszego pozostaje tylko kwota 3962 złr. 39 ct., zaiste zbyt mała, aby z niej można było pokryć wszystkie konieczne bieżące wydatki.“ Patetyczny ten ustęp nie wzbudzi chyba w nikim współczucia dla Zarządu „Macierzy“ zmuszonego „zaiste tak małą“ rządzić się sumą, zwłaszcza, skoro się zważy, że Sejm rok rocznie hojną subwencyą w kwocie 5000 złr. wspiera cele omawianej fundacyi.

Zdaje się, że cyfry powyższe starczą tu za wszelkie argumenty. Wynika z nich, że grosz publiczny wyrzucany bywa prawie na marne, boć trudno przypuszczać, aby wydawanie czterech, a przedrukowywanie trzech książeczek rocznie za tak stosunkowo znaczne pieniądze miało być spełnianiem intencyj wielkiego założyciela „Macierzy“ i szerzeniem „narodowej oświaty“ tak, jak on ją pojmował.

Zarzutu naszego nie osłabia bynajmniej fakt, że „Macierz polska“ zasiłkiem w kwocie 2.500 złr. rocznie wspiera *Niedzielę*, tygodnik dla ludu, wydawany pod redakcyą p. Jana Amborskiego. Przeciwnie, zarzut powyższy w tej rubryce jeszcze silniej podkreślamy, znając wartość tego pisemka i sposób jego redagowania Czytamy wprawdzie w sprawozdaniu „Macierzy“, że „tygodnik ten miał w roku ubiegłym 1 000 abonentów, przeważnie w sferach włościańskich, a liczne (?) korespondencye, które redaktor od

---

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

40 (Ciąg dalszy).

— Kochany Lenox — ozwał się znowu wybuchając Konstanty — prosiłem cię, abyś z żoną zamieszkał w moim domu. Dlaczego nie przyjąłeś mojej gościnności? Czy nie zauważyłeś, żem pragnął tarczę mego własnego domu trzymać nad twoją żoną, aby ją ochronić przed podstępami, sztuczkami i fortelami mojego bratanka, dla którego nic nie jest świętem, ani pokrewieństwo ani gościnność?

— Kochany panie radco — przerwał mu znowu baron Friedrich — co za dziwną historyę pan nam tu opowiadasz?

— Mówię tylko prawdę! Dziś rano przekonałem się, że bratanek mój Aleksander Welecki wczoraj wieczorem uciekł z Rosyi wraz z żoną tego oto pana, mojego gościa i kuzyna.

— To niemożliwe — zawołał baron Friedrich, a podczas gdy ja niełandym zdradziłem się usmiechem; zaczął mi wtórować szef policyi, jakkolwiek nie uszło mej uwadze, że zbladł na chwilę. Potem mówił:

— Nasadziłem na nią od dwudziestu czterech godzin gończego psa, któremu wymknąć się w żaden sposób nie mogła. Owa dama, o której pan, panie Welecki, sądzisz, że uciekła z pańskim bratankiem, za pięć minut tu będzie i pokażę panu jak mocno się pan omyliłeś.

Jednak, nim jeszcze skończył mówić, drzwi się otworzyły. Baron Friedrich zbladł i oparł się kurczowo o swoje biuro, podczas gdy Konstanty i ja wydaliśmy zgodny okrzyk zdziwienia, bo nie urocza postać Heleny związana i zakneblowana, ale stała przed nami zgrabna guwernantka francuska, panna Eugenia de Launay, której ciemne oczy iskry rzucały, a usta, gdyby mogły mówić, byłyby wybuchnęły godnym podziwu wulkanem gniewu i oburzenia.

— Kogoż pan tu masz? — ozwał się Welecki.

— Odkneblować tej pannie natychmiast usta — rozkazał Friedrich; potem zwrócił się szybko, ale uprzejmie do Weleckiego:

— Czy mogę pana prosić o zostawienie nas na chwilę samych?

Chciałem odejść wraz z kuzynem, ale Friedricha mała, tłusta ręka spoczęła na mojem ramieniu:

— Pan zostaniesz tutaj — dziwnie słodko mówił — pan jesteś u mnie!

Ze strachu przebiegły mnie dreszcze, choć oczekiwana rozmowa podrażniła do najwyższego stopnia moją ciekawość.

Panna de Launay, stawszy się wreszcie znowu panią swego języka, szykowała się już do zabrania donośnego głosu, atoli Friedrich przerwał jej:

— Cicho! Odpowiesz pani tylko na moje zapytania... ani słówka więcej! Gdzie jest owa osoba, która za paszportem tego pana wraz z nim jako jego żona tu przyjechała?

— Uciekła.

— Uciekła! Na Boga! Kiedy? Dokąd?

— Wczoraj w nocy, z Szaszą Weleckim.

— O której godzinie?

— O siódmej wieczorem.

— Dokąd?

— Tego nie wiem.

— Jakto? W tak krótkim czasie nie mogła wyjechać po za nasze terytoryum... to niemożliwe!

Załamał ręce i jęczał:

— Mój Boże, a jeżeli ona na prawdę uciekła!

Potem zawołał:

— Zawołać telegrafistę! Prędko! Nie mogła jeszcze umknąć! Ejtkuny? Za wielka odległość: Krousztad — strzeżony. Jest tylko jedno miejsce, z którego mogła opuścić Rosyę — Wyborg!

Zadzwonił i wydał rozkaz:

— Natychmiast telegrafować do Wyborga. Spytać, czy ubiegłej nocy jaki okręt wyjechał. Jeśli wyjechał, jacy na nim byli podróżni. W szczególności, czy był między nimi major Welecki z gwardyi huzarów? Czy w jego towarzystwie widziano jaką kobietę? — Jeżeli tak, to za jakim jadą paszportem? Jeśli są jeszcze, natychmiast oboje aresztować.

Po chwili szybko dodał:

— Rysopisy ich i nakaz uwięzienia roztelegrafować do wszystkich stacyj kolejowych w obrębie tysiąca wiorst od Petersburga.

Niespokojnie po całym pokoju biegał i sam z sobą rozmawiał:

— Czy mogliby zdobyć się na odwagę ukryć się w kraju? Nie, Szasza wie zbyt dobrze, że to mogłoby tylko opóźnić niechybne uwięzienie.

Zwrócił się nagle do Francuzki:

— Opowiedz mi pani wszystko. Ufałem pani, wiedząc, że nienawidzisz kobietę, którą miałaś śledzić.

— Tak — zawołała gwałtownie, — ale ona go kochała!

— Co, ona kochała Szaszę Weleckiego? Mój Boże! Więc tem się tłómaczy zachowanie się pani? Proszę odpowiadać!

Padła przed nim na kolana, łkając: Łaski, łaski!

— Mów pani prawdę! To jedyna droga do uzyskania łaski u barona Friedricha. Prawdę!

— Miałam pańskie instrukcye i poszłam ją śledzić. Mój Boże, czy przypuszczasz pan, że byłabym zdolną, gdybym mogła przeszkodzić, dać umknąć mężczyźnie, którego kocham, z kobietą której nienawidzę? Dzień cały przesiedziałam w hotelu na straży, i widziałam — wskazała na mnie, — jak ten pan pojechał z nią do Kronsztadu.

— Czy miała nadzieję tam mi się wymknąć — zawołał Friedrich tonem, który mi dowodził, że plan Heleny ucieczki na „Darlecarlii“ byłby się z pewnością nie powiódł.

— O godzinie pół do szóstej widziałam, jak powrócili do swego mieszkania, gdzie kelnerzy już obiad byli podali. W dwadzieścia minut później do jej pokoju wszedł Szasza, wytężyłam jeszcze bardziej uwagę. Po chwili wyszedł znowu, a ja zagadnęłam go, czyniąc mu wyrzuty wiarołomstwa, bo go kochałam...

— A on panią porzucił — strasznym głosem drwił Friedrich.

— Taak, on...

— Co?

— On mówił. „Eugenio, jesteś zazdrosna, o babkę, staruszkę. Naiwne dziecię, nie jestem bynajmniej wielbicielem starożytności“.—Przemawiał potem do mnie znowu takim tonem, który rozkoszą upaja, i któremu oprzeć się nie mogę. Szeptał: „Zaczekaj tu chwilę; spędzę z tobą trzy godziny, aby ci dowieść, że nie mam zamiaru uciekać“. A zaraz potem dodał te słowa: „Ale widzę, że jesteś znużoną; poczekaj. Lenox i żona jego są w bocznych pokojach, natychmiast przyniosę ci tu z ich stołu filiżankę kawy“. — I rzeczywiście przyniósł mi ją, o miłości prawiąc, a ja wypiłam.

— A potem — ochryple Friedrich syczał.

— Potem jeszcze chwileczkę ze mną rozmawiał, ogarnęła mnie jednak jakaś senność, czułam tylko, że on ramieniem mnie swojem objął i zaprowadził do pokoju; a kiedym dziś rano obudziła się w łóżku mojej rywalki, zakneblowano mi usta i przyprowadzono tutaj.

— I przeklęta namiętność pani do tej małpy rosyjskiej udaremniła największe dzieło mego życia! Nie spodziewaj się pani odemnie litości! — krzyczał Friedrich, gdy Eugenia w rozpaczy wiła się około nóg jego.

W tej chwili wszedł telegrafista, wręczając baronowi telegram. Otworzył go i wydał ryk szalonego gniewu. Twarz mu pobladła śmiertelnie, ręce splotły się kurczowo. Potem krzyknął:

— Wyprowadzić tę pannę, zostawcie mnie na sam z Amerykaninem!

Gdyśmy się sami naprzeciw siebie znaleźli, wykrztusił te słowa:

— Telegram donosi, że ta kobieta, którą zdawałem się już mieć w swoich rękach, przecież umknęła. Ten major Szasza, pojechał jako służbowy oficer do Wyborga, pogranicznego posterunku petersburskiego, dokąd nie potrzebował paszportu. Tam, jako oficer carski, prosił o pozwolenie odjechania na nocnym okręcie do Danii. Towarzyszyła mu kobieta, jadąca za paszportem Eugenii de Launay, nadzwyczajnej agentki tajnego biura policyi rosyjskiego rządu, paszportem, wszędzie ważnym, który jej pozwala w wykonaniu swoich obowiązków na wszystkie strony jeździć. Okręt odjechał wczoraj w nocy o godzinie pół do dwunastej. Teraz już niemożliwe dostać ją w me ręce. Znajduje się na pełnem morzu i tym razem nie mogę jej już dosięgnąć.

Potem wpatrzył się we mnie, jak jastrząb w swoją zdobycz.

— Ale pan jesteś w moim ręku, — rzekł z wstrętnym uśmiechem. — Pan, któryś ją za fałszywym paszportem przywiózł do Rosyi, jako prawowitą małżonkę swoim krewnym przedstawił i nawet w pobliże cara ją przywiódł — pan jesteś u mnie, w moim ręku, w mojej pułapce!

Obrzucił mnie przytem spojrzeniem pełnem tryumfu.

(C. d. n.).

czytelników swoich odbiera, a niektóre z nich pomieszcza w *Niedzieli*, świadczą aż nadto wymownie o tem, jakie tygodnik ten budzi wśród prenumeratorów zainteresowanie".

Zdanie takie odnosić w tych samych mniej więcej słowach w sprawozdaniach „Macierzy" czytać się zdarza. A jakkolwiek brzmi ono dość ładnie, nie przekona ani nie nawróci nikogo, kto z czytającym włościaninem kiedykolwiek się spotkał. Faktem jest, że *Niedziela* z wszystkich pisemek ludowych, jakie w kraju naszym posiadamy, jest najgorzej redagowaną. Redakcya pod każdym względem zdradza nieznajomość ludu wiejskiego, karmi włościan przeróżnemi pastylkami, wątpliwej wartości, zamiast oświecać ich i uświadamiać w kierunku narodowo-społecznym, uważa ich za dzieci, którym o rozmaitych rzeczach mówić „nie wypada", a skutkiem tego od dłuższego już czasu oświeceńszych cokolwiek czytelników zupełnie od siebie odstręczyła. Fakta stwierdzają to najdosadniej. A sam p. redaktor *Niedzieli* miał najlepszą sposobność przekonać się o tem przed kilku laty, zetknąwszy się na zjeździe Kółek rolniczych w Stanisławowie z włościaninem, który za wzór inteligentnego chłopa polskiego słusznie może uchodzić, i usłyszawszy od niego gorzkie słowa prawdy, wypowiedziane z całą szczerością człowieka, który nie znając osobiście p. A., nie wiedział, że rozmawia właśnie z redaktorem *Niedzieli*.

Nie wahamy się przeto otwarcie wypowiedzieć przekonanie, że spora kwota 3.500 złr. rocznie mogłaby znaleźć daleko odpowiedniejsze przeznaczenie, niż na wydawanie pisemka, które żadnego pożytku nikomu nie przynosi, a które gdyby nie sztucznie podtrzymywane hojnym zasiłkiem krajowym, dawnoby już bez szkody dla ludu naszego istnieć przestało.

(Dok. nast.)

Sprawy sejmowe.

Na posiedzeniu Koła sejmowego, na którem uchwalono regulamin wyborczy, żądał p. Goldman, ażeby miasta wybierały tylu delegatów na zjazdy, ilu wybierają posłów. Następnie domagał się p. Goldman, aby zjazd delegatów wybierał do składu komitetu prowincyonalnego centralnego nie 5 ale 10 członków. Koło powyższych wniosków nie przyjęło.

(Posiedzenie Koła posłów włościańskich.)

W niedzielę odbyło się zgromadzenie posłów włościańskich dla przeprowadzenia rozprawy nad organizacyą sprzedaży soli pod zarządem Wydziału krajowego.

Poruszono kwestyę dostarczania soli dla bydła po zniżonej cenie i rozdawnictwa pewnej ilości soli bezpłatnie dla hodowców bydła, dotkniętych powodziami. Uznano, iż obowiązkiem jest Wydziałów powiatowych energiczne podjąć w tym kierunku starania, bo gdzie te starania podjęto, zawsze sól uzyskano.

P. Merunowicz przedstawił szereg wniosków, zmierzających do zmian w organizacyi sprzedaży soli. Wywody jego poparł ks. Adam Sapieha.

P. Romanowicz objaśniał tryb postępowania Wydziału krajowego w tej sprawie. Zapowiedział że w tych dniach wejdzie do Sejmu osobne sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli i wniósł, ażeby wyznaczoną została komisya do rozpatrzenia tak wniosków p. Merunowicza, jak i sprawozdania Wydziału krajowego, któraby na następnem zebraniu Koła posłów włościańskich sprawozdanie złożyła.

Wniosek Romanowicza przyjęto.

W końcu poruszył p. Okuniewski sprawę kredytu włościańskiego w Banku krajowym i uchwalono dla tej sprawy odbyć osobne posiedzenie, na które ma być zaproszoną dyrekcya Banku krajowego.

(Wnioski i petycye.)

Komisya gospodarstwa krajowego przedłożyła Sejmowi wnioski, aby wezwać Wydział krajowy do ułożenia projektu ustawy o przymusowem tępieniu chrabąszcza majowego, aby, z powodu że główna rójka w tym roku przypada, wezwał wszystkie gminy i obszary dworskie do tępienia chrabąszcza.

Komisya administracyjna załatwiła przychylnie petycyę gminy Krakowa, aby wolno jej było pobierać pewne opłaty na rzecz funduszu ubogich od wszelkich przedstawień teatralnych, gimnastycznych i innych po za obrębem teatru się odbywających.

Wniosek Okuniewskiego w sprawie gimnazyum żeńskiego brzmi: Wzywa się rząd, by przystąpił w najbliższej przyszłości do założenia na razie przynajmniej jednego gimnazyum żeńskiego w kraju i by przytem wziął pod rozwagę, czy nie dałoby się przekształcić jednej z istniejących szkół wydziałowych żeńskich w ten sposób, ażeby cztery wyższe klasy tej szkoły uzupełnić (z ewentualną zmianą planu naukowego) przedmiotami niższego gimnazyum męskiego, a do tych klas dodać 4 klasy wyższe, odpowiadające gimnazyum męskiemu wyższemu.

Wniosek Fruchtmana o szkołach ludowych domaga się, aby obowiązek miast i miasteczek, posiadających własny majątek zakładowy, do ponoszenia wydatków na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych sama ustawa szkolna był określony i mieszkańcy tych miast i miasteczek co do obowiązku ponoszenia ciężarów szkolnych z innymi obywatelami kraju byli zrównani.

Lasy krajowe i przemysł drzewny.

(Dokończenie.)

Rozwinąwszy na pożytek powszechny, szczegółowe naszych posiadaczy lasów (*Waldherrschaften*) i urzędów administracyjnych, w formie przystępnej, na podstawie prac źródłowych, obraz naszej gospodarki leśnej, tak mało u nas znanej i dlatego właśnie często lekceważonej (*ignoti nulla cupido*), a stanowiącej jednak zaraz po rolnictwie najpoważniejszą gałąź bogactwa narodowego, mamy sobie jeszcze na zakończenie rzeczy niniejszej za powinność zreasumować pokrótce ostateczne wnioski i postulaty nasze.

Skoro właściciele lasów sami nie dbają i nie postarają się naturalnie — o bądź co bądź kosztowną regulacyę lasów i poskromienie rażących wszędy nadużyć; przeto jest to obowiązkiem ludzi dobrej woli i wpływowych, a potem naszego dziennikarstwa, nawoływać bez ustanku i to tubalnym głosem rząd krajowy i Wydział krajowy do jak największego czuwania i staranniejszego niż dotąd niestety bywało opiekowania się całością naszych lasów i kulturami w takowych.

W tym celu nie obejdzie się bez corocznych lustracyj i objazdów po lasach wszelkich, a mianowicie tych, które w ręku prywatnych pozostają.

Dokładnego atoli, natarczywego i skutecznego doglądania spodziewać się można jedynie po fachowych czynnikach rządowych.

Do połowy bieżącego stulecia większe powodzie były u nas w kraju nieznane, co jest faktem niezaprzeczonym. Odtąd wszakże dzieje się inaczej.

Peryodyczne zalewy już obecnie co dwa albo trzy lata trapią i zubożają naszą dzielnicę w niesłychany sposób.

Jest to niestety koniecznem następstwem strasznej wszędzie dewastacyi lasów naszych, które przedtem całe wieki chroniły nas najlepiej od potopów.

Prawda, że daremną jest walka z żywiołem, jeśli już jest rozhukanym, ale przecież geniusz ludzki umie jakoś trzymać gdzieindziej (zob. Holandyę, Fryzyę i t. d.) w karbach najpotężniejsze nawet żywioły.

Regulacya przeto wielkich rzek naszych i obudowanie dzikich potoków górskich jest naglącą powinnością rządu, a ponieważ nie może się to odbyć doraźnie, a przytem nie zapobieży złemu radykalnie, co sami hydrotechnicy przyznają; przeto szanujmy lasy, jako jedynie i zawsze skuteczną ochronę od zalewów, stanówmy leśne strefy ochronne, odlesiajmy grunta absolutnie leśne, a w szczególności góry, stoki górzyste i wydmiska. Innych bowiem środków pomocnych i innego ratunku nie ma!

Nakoniec wiadomo, ile to luk i niedostatków mamy do zarzucenia rdzennie przestarzałej naszej ustawie lasowej, mocą patentu cesarskiego z dnia 3 grudnia 1852 roku obwieszczonej.

Każdy prawie w niej ustęp grzeszy połowicznością i naiwnością. Weźmy na chybił trafił taki n. p. §. 4, postanawiający: „Nie wolno żadnego lasu pustoszyć pod karą 1 do 5 złr. za każdą morgę (60 arów) spustoszonej przestrzeni leśnej!!"

Nie ma co mówić, ani monitować więcej. Zmiana tej kardynalnej ustawy jest nieodbitą koniecznością, a czem prędzej nastąpi ta przemiana, tem więcej się uratuje lasów od zniszczenia.

K. M.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 29 stycznia.)

Przewodniczył prezydent p. Friedlein. Sekretarz prezydyum odczytał pismo właścicieli realności przy ulicy Wolskiej, którzy proszą o zarządzenie, aby nowe domy tam stawiane, cofnięte były od linii ulicy tak, aby przed niemi urządzane być mogły małe ogródki, jak się to już przy kilku realnościach praktykuje. Pismo odesłano do sekcyi gospodarczej.

R. m. Redyk przypomina, iż przed kilku laty już sekcya gospodarcza projektowała uregulowanie placu na Grzegórzkach, za mostem kolejowym, celem przeniesienia tam handlu starzyzną t. zw. „tandety". Tym sposobem plac na ulicy Dietla, gdzie się obecnie mieści tandeta, mógłby być sprzedanym, z czego gmina odniosłaby wielką korzyść. Z roku na rok odwleka się to postanowienie, mowca zapytuje więc, jak obecnie stoi ta sprawa. Prezydent odpowiada, iż budownictwo przygotowało już szkice na budowę kramów dla sprzedaży starzyzny, lecz aby można projektować budowę, należy zbadać, czy czynszami budynek taki dałby się zamortyzować. Gdy się to zbada, sprawa będzie przedłożoną Radzie.

Z porządku dziennego r. m. Boroński referuje dalsze pozycye preliminarza rozchodów gminy, mianowicie tytuł XXX od punktu 5 Muzeum techniczno-przemysłowe. Referent przy tytule tym motywuje następujące rezolucye: 1) Wzywa się komisyę przemysłową, aby najspieszniej przeprowadziła organizacyę zarządu Muzeum techniczno-przemysłowego i aby co roku Radzie przedkładała rachunki z wszelkich wydatków na Muzeum, 2) Rada uważa za nieodpowiednie, że mieszkanie prywatne kustosza Muzeum Narodowego, znajduje się tuż obok tegoż Muzeum w Sukiennicach. Wzywa się komitet Muzeum, aby drzwi prowadzące do Muzeum były zamykane na dwa klucze odrębne, z których jeden w ręku kustosza, a drugi w ręku dyrektora powinien spoczywać. R. m. dr Domański popiera ostatnią rezolucyę, wnosi nadto: Wzywa się komitet Muzeum Narodowego, aby dla bezpieczeństwa zaprowadził pewną liczbę automatów pożarnych w Muzeum. Kr. Kohn do rezolucyi w brzmieniu sekcyi uczynił poprawkę, którą przyjął referent, poczem Rada rezolucye uchwaliła w stylizacyi powyżej przytoczonej. Ogólny wydatek działu Zakłady i instytucye naukowe kwota 34.733 złr. Rada zatwierdziła.

Tegoż tytułu dział C. Zasiłki udzielane szkołom, zakładom i instytucyom naukowym kwota 26.222 złr. Przy tytule tym r. m. dr. Kasparek zażądał podwyższenia subwencyi dla „szkoły zręczności z kwoty 100 na 600 złr., sprzeciwił się temu referent dr. Boroński, a Rada odrzuciła żądanie dra Kasparka, zatwierdziła zaś kwotę wydatku.

Tytuły następne XXXI Dobroczynność 26.136 złr., XXXII Czynsze za wynajęte domy 500, XXXIII Spłata długów gminnych 185.925 złr. przedkładał r. m. Birnbaum. Przy tytule tym referent po umotywowaniu przedłożył rezolucyę w sprawie konwersyi długu miejskiego w kwocie 248.105 złr. na lat 18 za opłatą 4% rocznie. Wyjaśnienie tej sprawy zamieściliśmy w uwagach nad budżetem gminy, ogłoszonym jeszcze przed obradami Rady. Tytuły i rezolucye Rada uchwaliła, jak również szerzej umotywowaną rezolucyę dra Proppera, aby zwiększony w preliminarzu budżetu o 8000 złr. wydatek na utrzymanie straży policyjnej w mieście nie mógł być użyty bez umyślnego zezwolenia Rady miejskiej.

Tytuły XXXIV Podatki i opłaty skarbowe 6977 złr., XXXV Dodatek na utrzymanie straży policyjnej 23.230 złr., XXXVI Spis ludności 975 złr., XXXVII Wynagrodzenie dla egzekutorów (bez kwoty), XXXVIII Wydatki na kwaterunek wojska 31.900 złr., XXXIX Wydatki przygodne 3.800 złr. Rada uchwaliła.

Tytuł XLII działu II wydatków nadzwyczajnych referował p. Geisler. Preliminowana kweta wynosi 50.387 złr. Przy tytule tym r m. Domański wniósł rezolucye: 1) aby wyloty ulic św. Marka i św. Tomasza od strony Wesołej uporządkowano przez odprowadzenie wód kanałami i aby właściciele realności w ulicy św. Krzyża połączyli domy swoje z kanałem. 2) Aby zakupić przyrząd automatyczny do pomiaru stanu wody na Wiśle.

R. m. Chmurski potwierdza słuszność poglądów dra Domańskiego co do pierwszej rezolucyi.

R. m. Beringer wykazuje potrzebę powiększenia sieci kanałów i stawia rezolucyę celem obmyślenia środków zaradzenia złemu.

R. m. Redyk zwraca uwagę na zły stan bruków, na które wypadałoby wydać ćwierć miliona złr., aby je przyprowadzić do uporządkowania.

R. m. dr. Propper wykazuje, iż zniżenie dodatków do podatków krajowych, jakie nastąpiło skutkiem konwersyi krajowego długu indemnizacyjnego, powinnoby dać możność podwyższenia w mieście dodatków do podatków, co przysporzyłoby gminie dochodu na tak niezbędne potrzeby, jak te, które wykazane zostały. Mowca zastrzega sobie głos w tej kwestyi przy obradach nad budżetem dochodów zasiłkowych. Tytuł oraz rezolucye dra Domańskiego i r. m. Beringera Rada uchwaliła, poczem, dla braku kompletu, zamknął prezydent posiedzenie.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 30 stycznia.*

Wn. Allg. Ztg. donosi, że wczoraj odbyło się posiedzenie austryackiej rady ministrów pod przewodnictwem ks. Windischgraetza. Na posiedzeniu tem zajmowano się załatwieniem spraw bieżących.

W Czechach ma się utworzyć nowe czeskie stronnictwo. Ogłoszenie programu tego stronnictwa ma nastąpić już w tych dniach. Głównym celem stronnictwa ma być ekonomiczne i finansowe podniesienie narodu czeskiego, gdyż założyciele wychodzą z tego punktu widzenia, że tylko na podstawie ekonomicznej i finansowej siły Czesi mogą wywalczyć zwycięstwo dla swoich narodowych i politycznych żądań.

Wśród Staroczechów rośnie niezadowolenie z powodu stanowiska, jakie zajmuje szlachta czeska. Bezpośrednim powodem tego usposobienia jest znana deklaracya posłów z wielkiej własności, złożona wobec wniosku p. Vaszatego, o utworzenie dla Czech odrębnego najwyższego trybunału sprawiedliwości. Jak donoszą niektóre dzienniki, klub staroczeski pod wpływem tego usposobienia skłania się do zajęcia stanowiska opozycyjnego wobec rządu. W tym duchu ma się wkrótce ukazać deklaracya. Nadto istnieje projekt zwołania powszechnego wiecu czeskiego w czasie świąt wielkanocnych.

Komisya prawnicza sejmu węgierskiego ma już 5 lutego przedłożyć Izbie poselskiej sprawozdanie o projekcie ustawy o ślubach cywilnych. Natychmiast potem nastąpi zamknięcie sesyi reskryptem królewskim i otwarcie nowej sesyi. Ukonstytuowanie się sejmu wymagać będzie około tygodnia, poczem pierwszym przedmiotem obrad Izby poselskiej będzie ustawa o ślubach cywilnych. Dyskusya nad tą sprawą rozpocznie się prawdopodobnie pomiędzy 12 a 15 lutego.

Zgromadzenia wyborców w Losoncz, Kikinda i Aradzie oświadczyły się za projektami rządowemi w sprawach polityki kościelnej. W Losoncz uchwalono *votum* nieufności dla posła Gyurky z powodu jego wystąpienia ze stronnictwa liberalnego i wezwano go do złożenia mandatu. Zgromadzenie w Kikinda zwołał ks. Ebner celem potępienia akcyi rządu, doznał zawodu gdyż zgromadzenie oświadczyło się wprost przeciwnie i uchwaliło *votum* zaufania dla ministerstwa. Wreszcie w Arad wyrażono zupełną zgodę z projektami rządowemi.

Rezolucya uchwalona w Temesvarze przez wyborców p. Juliusza Szapary'ego wyraża nietylko ubolewanie z powodu opuszczenia stronnictwa liberalnego przez tego posła i brak zgody na motywa, któremi hr. Szapary motywował ten swój krok, ale nadto nader wymownem poparciem polityki rządu i projektu ustawy o ślubach cywilnych. Ruch na korzyść rządu i jego projektów wzmaga się zatem coraz więcej w kraju i równoważy wyniki kontragitacyi.

Z Niemiec.

Dzienniki niemieckie rozpisują się jeszcze ciągle o pobycie ks. Bismarka w Berlinie, — wymieniają mnóstwo drobnych szczegółów bez znaczenia i czynią przeróżne przypuszczenia o ewentualnym wpływie tego pojednania się cesarza ze starym kanclerzem na tok polityki. Przyboczny organ ks. Bismarka *Hamburg. Nachr.*, radzi dziennikom, aby się powstrzymały od robienia przypuszczeń politycznych i nawołują do roztropności. Inny organ, a mianowicie *Münch. Allg. Ztg*, pisze wyraźnie: „Wizyta ks. Bismarka w Berlinie nie wywrze żadnego wpływu na nowy kurs przez cesarza wskazany. Cesarz zapraszając Bismarka spełnił tylko postanowienie dawne, do którego wykonania dotąd brakło mu odpowiedniej sposobności. Że zmiany w życiu politycznem Rzeszy niemieckiej i Prus są nieuniknione, to pewna; ale czy i kiedy nastaną, tego dzisiaj nie można przewidzieć. Cesarz może teraz w chwilach kłopotliwych zasięgnąć rady ks. Bismarka, ale czy i z jakim skutkiem to uczyni, to się dopiero okaże.. Zupełną racyę mają głosy półurzędowe, które ostrzegają, że nawet mowy być nie może o zmianie polityki, polegającej na zaniechaniu traktatów..."

Socyalizm i anarchizm.

Najświeższe zamachy anarchistyczne i zachowanie się socyalistów wobec środków, przeciwko anarchizmowi zarządzonych, wywołało w prasie francuskiej interesującą dyskusyę co do zasadniczej różnicy i praktycznego zbliżenia pomiędzy socyalizmem a anarchizmem. Nie ulega wątpliwości, że obie te doktryny socyalne są w zasadzie wręcz sobie przeciwne, bo gdy socyalizm oznacza rozszerzenie idei państwa i prawie pochłonięcie jednostki przez państwo, anarchizm przeciwnie występuje w obronie indywidualizmu i marzy o takim ustroju społecznym, w którym nie byłoby wcale rządu ustanowionego. Atoli w praktyce często się zdarza, że socyaliści przerzucają się do obozu anarchistycznego a nawet, jak tego dowodzą ostatnie zajścia w parlamencie francuskim, solidaryzują się do pewnego stopnia z zamachami anarchistów. Przeciwnicy reformy socyalnej korzystają z tego i usiłują skompromitować socyalizm na równi z anarchizmem, ażeby można było zastosować także do socyalistów środki wyjątkowe, które opinia publiczna aprobuje, jako uzasadniony sposób walki z anarchizmem. Dla poparcia tej dążności republikańska prasa francuska szuka filozoficznych motywów, wyświetlających wspólne źródło anarchizmu i socyalizmu. W tym celu zaczerpnięto argumentów z filozofii Spencera i powołano się na pewne ustępy, znajdujące się w dziele *„Zasady etyki"*, w których filozof angielski utrzymuje, że zarówno anarchizm jak komunizm powstały z przypisywania zbyt wygórowanego znaczenia państwu w społeczeństwie i składania na państwo wszelkiej odpowiedzialności za nędzę społeczną. Przejęci tą ideą państwa, socyaliści chcą je zreformować według zasad nowej ekonomii, a anarchiści, niezdolni do systematycznej pracy nad osiągnięciem tego celu, zwracają swą działalność przedewszystkiem ku temu, aby zburzyć państwo, jako niezdolne do zaradzenia nędzy społecznej.

Być może, że etyczno filozoficzna geneza socyalizmu i anarchizmu jest wspólna, chociaż wiele jeszcze przeciwko temu dałoby się powiedzieć, ale w każdym razie nie sądzimy, aby ta koncepcya filozoficzna uzasadniała jednakie traktowanie socyalistów i anarchistów w praktyce, w życiu politycznem. Wolno jest zwalczać teorye socyalistyczne i anarchistyczne, wychodząc z jednych zasad etycznych i społecznych, jak to czyni Spencer, ale środki policyjnej represyi odnoszą się nie do idei, lecz do czynów i muszą się stosować do taktyki politycznej stronnictw socyalno-rewolucyjnych, a właściwie taktyka anarchistów i socyalistów jest wręcz odmienna. Wszelka represya, wszelka polityka eksterminacyjna zwykła szukać uzasadnienia w wiedzy i filozofii, którą nieraz dla celów praktycznych fałszuje; ale wiedza i filozofia, która idzie na usługi takich dążności, ubliża samej sobie.

Z Belgradu. Nowy zamach króla serbskiego.

Król serbski, uwalniając od oskarżenia członków liberalnego gabinetu Avakumowicza, pogwałcił znowu konstytucyę swego państwa. — W ukazie o amnestyi powołuje się wprawdzie Aleksander na artykuł konstytucyi, który orzeka, że „królowi służy prawo amnestyonowania", stanął jednak w rażącej sprzeczności z artykułem 140 serbskich ustaw zasadniczych, określającym to prawo bliżej. Artykuł 140 brzmi: „król nie może bez przyzwolenia skupczyny ułaskawić zasądzonego ministra". — Nadto w najświeższym akcie amnestyi mieści się nietylko ułaskawienie, ale i nakaz zawieszenia dalszych czynności trybunału. Zdaniem radykałów król i do tego nie jest upoważniony, gdyż ustawa o odpowiedzialności ministrów przepisuje wyraźnie, „że czynność trybunału państwowego ustaje z chwilą wydania wyroku".

Trybunał państwowy na dzisiejszem posiedzeniu ma się zastanowić nad tem jakie stanowisko zająć w całej tej sprawie. Na pewne twierdzą, że oskarżyciel publiczny w imieniu skupczyny zgłosi energiczny protest z powodu zawieszenia procesu. W każdym razie wątpliwości nie ulega, że skutkiem tej amnestyi pogłębiła się znacznie przepaść pomiędzy królem i rządem obecnym a radykałami w Serbii.

Kronika.

***Kraków,** 30 stycznia.*

Mszę żałobną za duszę ś. p. Antoniego Hawełki odprawi ks. kanonik dr. Spiss, członek komitetu dla „głodnych dzieci", we czwartek o godz. 9 rano w kaplicy św. Antoniego w kościele N. P. Maryi. Wydział komitetu dla „głodnych dzieci" zaprasza do wzięcia udziału w nabożeństwie za spokój duszy ś. p. dobrodzieja biednej krakowskiej dziatwy. Podczas mszy św. odśpiewają pp. amatorowie pod kierunkiem p. Świerzyńskiego żałobne pieśni.

Pierwsza szkoła ludowa z wkładek centowych z puszek krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej" będzie otwartą we wsi Wolicy, nad brzegiem Wisły, położonej na granicy Królestwa Polskiego. Stosunkowo bardzo mała zebrała się sumka, bo tylko 256 złr. przez 8 miesięcy, ale dzięki i tej skromnej ofiarności, oraz tym, którzy przyjąwszy do umieszczenia puszki, przypominali i zachęcali do składania tego nieznacznego podatku obywatelskiego na budowę szkół ludowych. Gmina, jedna z najuboższych, wyniszczona corocznemi wylewami, której dorastająca dziatwa nie umie ani czytać, ani pisać, dzięki tym wszystkim będzie miała już w miesiącu lutym otwartą szkołę

Fakt ten powinien być bodźcem do tem energiczniejszego i gorliwszego zachęcania do wkładek centowych i szczodrobliwszej ofiarności, aby wkrótce znowu powstała szkoła tam, gdzie największy jej brak daje się uczuwać

Kto życzyłby sobie przyjąć u siebie puszkę raczy zgłosić się do zarządu krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej".

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył dr. R. za wypożyczenie książki koronę.

P. Drewnowski złożył 14 złr. 50 ct., zebranych na koleżeńskim wieczorku pożegnalnym dla p. Mechöffera, urzędnika kolei państwowej, z okazyi przeniesienia do Nowego Sącza.

Z krakowskiego Koła panów Tow „Szkoły ludowej" donoszą, że w miejsce ś. p. Antoniego Ryszarda skarbnikiem Koła został wybrany p. Eugeniusz Reiner, właściciel firmy Andrzej Schulz w Krakowie, w Rynku przy linii C—D l. 32.

Tamże można się zapisywać na członków Towarzystwa codziennie od godziny 11 rano do 2 po południu i od 5 do 7 wieczorem.

Wiadomości osobiste. Dr Antoni Krokiewicz, lekarz powiatowy, przydzielony do biura sanitarnego w namiestnictwie, mianowany został przez Wydział krajowy prosektorem szpitala powszechnego we Lwowie.

Arcyksiąże Eugeniusz przybył wczoraj wieczorem do Krakowa, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz.

Arcyksiążę Józef dziś rano pospiesznym pociągiem przybył z Ołomuńca do Krakowa.

P. delegat Laskowski i komendant korpusu hr. Uexkuell wczoraj wieczorem powrócili ze Lwowa do Krakowa.

Do weteranów wojsk polskich. Wezwany listem otwartym znacznej liczby obywateli, upraszam Szanownych weteranów, uczestników wojny narodowej 1830/31 r., o łaskawe nadsyłanie fotografij swoich, które będą zebrane w album pamiątkowe i złożone w Muzeum narodowem według życzenia rodaków. Z uszanowaniem *Ksawery Konopka.*

Wystawa pośmiertna prac ś. p. Matejki, urządzona w Muzeum narodowem, zamkniętą zostanie w dniu 2 lutego o godz. 3 po południu.

Na pomnik dla ś. p. Artura Grottgera odbędzie się w poniedziałek 12 lutego przedstawienie w teatrze miejskim. Składać się ono będzie z części koncertowej i cyklu żywych obrazów p. t. „Polonia". Bilety sprzedaje kasa zamówień.

W „Związku literackim" jutro w środę o godz. 7 wieczorem zagai dr. F. Koneczny pogadankę na temat: „Kalinka jako publicysta".

„Wełniany wieczór" tańcujący, urządzony staraniem klubu cyklistów krakowskich, lub jak poprawniej nazywają „kolarzy", powiódł się wczoraj doskonale. W sali Stowarzyszenia „Zgoda" zebrało się kilkaset osób Przeważały panie, wśród nich młode osóbki, jaśniejące urodą i wdziękiem, któremu najbardziej sprzyja gustowny, skromny, a niekosztowny strój. Do mazura stanęło około 90 par. Tańcami dzielnie kierował p. Rutkowski, — to też trwały do rana. Uczestnicy zapewniają, iż zabawa ta w bieżącym karnawale należała do najbardziej ożywionych, prawdziwie karnawałowych i istotnie przyjemne pozostawiła wspomnienia.

Obowiązki gospodyń na balu ogólno-akademickim przyjęły w dalszym ciągu panie: Barabaszowa, Domańska, Dzikowska, Gluzińska, Janowa Götz-Okocimska, Kossakowa, Łazarska, Muczkowska, Mussilowa, Pareńska, Raczyńska, Rettingerowa, Emanuelowa Rosenblattowa, Slękowa, hr. Starzyńska, Straszewska, hr. Szembekowa, Szymkiewiczowa, prof. Trzebicka.

Obowiązki gospodarzy przyjęli pp: hr. Stanisław Badeni z Branic, Bałucki, Beringer, Bossowski, Cyfrowicz, Doliński, Domański, Dzikowski, Federowicz, Gluziński, Alfred Halban, Jakubowski, Jaworski, Alfred John, Jordan, Kleczyński, Korczyński, Korotkiewicz, Kossak, Kotarbiński, Koy, Kroebl, Laskowski, Lewicki, Mars, Milewski, Piekosiński, Pawlikowski, Ponikło, Redyk, Rettinger, Rosenblatt, Slęk, Styczeń, Szalay, dr. Śliwiński, hr. Tarnowski, Walentowicz, Weigel, Zakrzewski, Żuławski.

W „Gwieździe", Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, odegrano w niedzielę d. 28 b. m. w przepełnionej sali dwie komedye jednoaktowe: „Stryj przyjechał" hr. Koziebrodzkiego i „Dzieci Muzy" Fr. Domnika. W pierwszej odszczególniły się panna Bucz. i panna Fil, oraz pp. H. i K.; w drugiej sala trzęsła się od śmiechu z grających z humorem panów Gr., H., J., Ta., Tu. Również dobrze wywiązały się panny M. i S. Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa tańcująca, która się przeciągnęła do późnej nocy.

Ogólne posiedzenie komitetu męskiego dla wieczoru tańcującego na dochód „głodnych dzieci" i „przytułiska" Brata Alberta odbędzie się jutro we środę w sali Rady miejskiej o godzinie 5 po południu.

† Józefa z Kempistych Radziszewska, żona wysoce cenionego i poważanego profesora uniwersytetu lwowskiego, zmarła w niedzielę w nocy po długiej i ciężkiej chorobie. Wieść o zgonie tej pełnej cnót i zalet umysłu, nadzwyczajnej zacności i dobroci niewiasty, wywołała głęboką i serdeczną boleść nietylko wśród rodziny, ale i w szerokich kołach przyjaciół i znajomych, którzy otaczali zawsze dom państwa Radziszewskich zasłużoną czcią i miłością. Ś. p. Józefa wyssawszy z krwią matki miłość Ojczyzny, dała jej czynne dowody w czasie powstania narodowego w r. 1863. Gdy tylko pierwsze padły strzały i krew męczeńska się polała, z iście bohaterskiem poświęceniem pospieszyła do lazaretu do Krzeszowic, gdzie z zaparciem siebie i anielską troskliwością pielęgnowała rannych braci. Po powstaniu los rzucił ś. p. Józefę do Belgii i tam dnia 3 lutego 1865 r. oddała rękę p. Bronisławowi Radziszewskiemu.

Zmarli. Wilhelm Fryderyk Warhanek, profesor szkoły realnej, prezes literackiego Stowarzyszenia „Concordia", zmarł po kilkutygodniowych cierpieniach dnia 27 b. m. w Wiedniu. „Concordia" straciła w nim długoletniego, ogólnie szanowanego i dzielnego kierownika.

W Warszawie zmarła ś. p. Agnieszka Helwich, nauczycielka, przeżywszy lat 70. Zmarła była inicyatorką schronienia dla nauczycielek, ona też pierwsza skromny swój fundusz, żmudną pracą nauczycielską zebrany, ofiarowała na rzecz tego schronienia.

Sprawy sądowe. Jasło, 29 stycznia. Kilkudniowa rozprawa przeciw sekretarzowi tutejszego starostwa Kazimierzowi Pankowi i towarzyszom, nie zawierała zajmujących epizodów. Ukończono ją stosunkowo prędko, a po przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok, w którym uznał K. Panka winnym występku przyjmowania podarunków, popełnionego w myśl pierwszego ustępu § 104 u. k. przez to, że od r. 1888 do czerwca 1893 jako sekretarz powiatowy przy starostwie w Jaśle, załatwiając podania o wydanie paszportów zagranicznych, a zatem przy rozstrzygnieniu interesów publicznych, pełnił urząd swój wprawdzie według przepisów, lecz za dopełnienie takowych przyjmował od osób proszących o wydanie paszportów zagranicznych podarunki i zasądził go na karę ciężkiego więzienia przez 7 miesięcy. Natomiast uwolniono Panka od zarzutu zbrodni oszustwa, popełnionej rzekomo przez to, że 1) w latach 1888 do 1890, powodowany chęcią zysku i w zamiarze wyrządzenia kilkunastu włościanom szkody materyalnej, kwotę 25 złr. przewyższającej, wyzyskiwał przy poborze taks wojskowych błędy i nieświadomości tych włościan co do wysokości należącej się od nich taksy wojskowej, wskutek czego też włościanie ci ponieśli rzeczywistą szkodę materyalną; 2) z końcem czerwca 1893 roku starał się, aby Jan Irzyk złożył fałszywe świadectwo w sądzie w tej właśnie sprawie karnej.

Charakterystycznem jest, że jako okoliczność łagodzącą przyjęto brak nadzoru w starostwie jasielskiem.

Współoskarżonych Jana Irzyka, Andrzeja Rozdzielskiego i Fedora Frynoko, którym akt oskarżenia zarzucał, że słuchani jako świadkowie, złożyli świadomie fałszywe zeznania w sądzie, trybunał uwolnił z tego powodu, iż przesłuchiwani nie wiedzieli, że mają zeznawać jako świadkowie i mniemali, że przesłuchiwano ich jako współwinnych.

Kółko rolnicze w Toniach. Dnia 21 b. m. odbyło się posiedzenie Kółka rolniczego w Toniach. W obecności zarządu Kółka i wszystkich prawie członków odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, a potem, ponieważ właśnie minął rok od założenia sklepiku chrześcijańskiego, kierownik (Michał Gnutkiewicz) zdawał sprawę z obrotu pieniędzy, złożonych na udziały. Kapitał zakładowy wynosił 215 złr. Przez ten rok przychód wynosił 2.540 złr., rozchód zaś 2.336 złr. Po odtrąceniu 120 złr. za lokal i prowadzenie sklepu, okazał się pomyślny rezultat 84 złr. czystego dochodu. Z tego przeznaczono 80 złr. na fundusz żelazny sklepu, potem uchwalono 10% udziałowym, co wynosi od 215 złr. 21 złr. 50 ct., z reszty pozostałych 12 złr. 50 ct. przeznaczono 2 złr. na mszę św., a 10 złr. 50 ct na książki dla ubogich dzieci. Przewodniczący ks. Jan Michalik w odpowiedniej przemowie zachęcał członków do przystępowania z udziałami do sklepiku, do sprowadzania nasion do siewu, szczególniej koniczyny, przez Związek handlowy, i wyraził zadowolenie zarządu ze sumiennego prowadzenia sklepu przez Michała Gnutkiewicza.

Chorkówka, 25 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Dla zacieśnienia węzłów wzajemnej ufności i miłości i mając na względzie „rok Kościuszkowski“, zaprosiło gremium urzędników fabryki nafty wszystkich robotników i wielu z tutejszych włościan na wspólny opłatek w Nowy Rok. Po tradycyonalnem połamaniu się opłatkiem, po skromnej przekąsce i wypiciu na wzajemną pomyślność, urządzono w celu zainaugurowania „Kościuszkowskiego roku“ następujący żywy obraz allegoryczny: Na wzniesieniu znajdowała się postać przedstawiająca Polskę w kajdanach, niżej grupy włościan, a mianowicie: 1) ojciec wskazujący dziatkom cierpiącą Ojczyznę i pouczający je o jej obecnem położeniu, 2) żniwiarze modlący się pod krzyżem przydrożnym o lepszy los dla Ojczyzny, następnie młodzież wiejska z kosami, przypominająca ideę Kościuszkowską i bohaterskie czyny Bartosza Głowackiego i Stacha Świstackiego, a na dole lud śpiący, nieuświadomiony jeszcze pod względem narodowym. Obraz był oświetlony ogniami bengalskiemi, w oddali dochodził śpiew pianissimo „Boże coś Polskę“ przy odpowiednim akompaniamencie muzyki. Obraz ten poprzedziło dwukrotne, zupełnie zrozumiałe objaśnienie co do treści całości, jakoteż i poszczególnych grup. Wszyscy obecni odnieśli podniosłe wrażenie.

Muzyka miała przygrywać jedynie przy żywym obrazie, jednak na prośby robotników i włościan zatrzymano ją dłużej i wszyscy razem zabawili się ochoczo przy jej dźwiękach do późna. Całość na wszystkich obecnych wywarła wielce dodatnie i sympatyczne wrażenie, co poważne osoby, przy tem obecne, jednozgodnie stwierdzają.

Petardę znaleziono w Poznaniu we środę wieczorem w podwórzu domu przy św. Marcinie nr. 26 i zaniesiono do dyrekcyi policyi, gdzie ją inspektor Ventzki ostrożnie otworzył. Rzeczona petarda była to blaszana, płasko okrągła puszka i spoczywała na trzech żelaznych sprężynach. Wewnątrz tkwiły wlutowane trzy ćwieki z kapiszonami na główkach. Całe wnętrze było napełnione prochem strzelniczym.

Z Wilna donoszą do *Wieku*, iż hr. Ignacy Korwin Milewski wyjechał z tego miasta i zabrał z sobą cenną galeryę, złożoną z obrazów najznakomitszych artystów. Renesansowy swój pałac hr. Milewski sprzedał za sumę 85.000 rubli hr. Antoniemu Tyszkiewiczowi.

Pogrzeb ś. p. dra Antoniego Rollego. Z Kamieńca Podolskiego donoszą: Śmierć ś. p. Józefa A. Rollego, prawie niespodziewana, chorował bowiem bardzo krótko, wywołała w okolicy żal powszechny. Gotów zawsze do niesienia pomocy bezinteresownie. posiadał on za życia sympatyę i szacunek wszystkich. W stracie tej niewiadomo kogo żałować więcej, czy historyka, czy lekarza, czy człowieka zacnego. Zmarł wieczorem, a nazajutrz już od samego rana tłumy odwiedzały jego zwłoki. Wszyscy śpieszyli pożegnać je: bogaci i ubodzy, dygnitarze i włościanie. Z wieńców, pokrywających trumnę, dały się zauważyć: „Ukochanemu Józefowi Rollemu, od przyjaciół“, „Od wdzięcznych dzieci za ocalenie matki“, „Od lekarzy konsultantów szpitala, uczciwemu pracownikowi i towarzyszowi Józefowi Rollemu“, „Od Towarzystwa lekarzy podolskich, członkowi honorowemu“, „Od żydów miasta Kamieńca“, „Od kamieniecko-podolskiej duchownej szkoły, niezapomnianemu człowiekowi, przyjacielowi i lekarzowi“, „Rodzina Greim“, „Od Towarzystwa pomocy dla uczących się“ i t. d. Ostatnie te oznaki czci dowodzą, jak płodną i różnorodną była działalność zmarłego dla społeczeństwa. I rzeczywiście, ś. p. Rolle był od r. 1865 członkiem honorowym podolskiego gubernialnego komitetu statystycznego, honorowym członkiem Towarzystwa lekarzy podolskich, członkiem i kasyerem podolskiej komisyi Towarzystwa dobroczynności, zarządzającym bezpłatnem ambulatoryum szpitalnem tegoż Towarzystwa, lekarzem miejscowej męskiej szkoły duchownej — i we wszystkich tych obowiązkach wykazywał działalność gorliwą. Nic też dziwnego, że obdarzony wielką energią, pamięcią i ogromną erudycyą, każdej, do której się brał sprawy, przynosił wielką korzyść i że w ogóle prace jego na tych różnorodnych polach działalności słusznie zyskały uznanie powszechne.

Topliwość drzewa. Francuskiemu chemikowi i elektrotechnikowi E. Bizonard'owi udało się odkryć po długich i kosztownych próbach pewien sposób mechanicznego postępowania, przy którem można drzewo stopić i wylewać w formy, zupełnie tak samo, jak metale, topiące się w pewnej temperaturze. Wyrobione w ten sposób na próby przedmioty — w pierwszym rzędzie czcionki drukarskie — nie podlegają żadnym zmianom pod wpływem ciepła, zimna lub wilgoci, nawet zachowują się nadzwyczaj opornie wobec ognia, przyjmują z łatwością różne farby i nie zmieniają się pod działaniem ługów alkalicznych, kwasów, tudzież terpentyny.

Podziękowanie. Ciężkowice, 29 stycznia. Pan Emil Stojowski wraz z żoną złożyli na rzecz Koła miejscowego w Ciężkowicach 20 złr. i zobowiązali się corocznie taką kwotę składać.

P. dr. Henryk Sokołowski z Krakowa złożył na tenże cel 5 złr. zamiast wieńca na trumnę matki.

Za datki te wyrażam podziękowanie w imieniu Koła **dr. Mikołajski**, przewodniczący Koła.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 31 stycznia: „Przechodzień“, nokturn sceniczny w 1 akcie Franc. Copée'go; „Pomyłka“, komedya w 1 akcie, „Hypnotyzm, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry syna, zakończy obrazek sceniczny L. Świderskiego p. t. „Dzieciaki“.

We czwartek 1 lutego: „Świat nudów“, komedya w 5 aktach Paillerona.

Dział ekonomiczny.

Ankieta kolejowa. W Wiedniu zebrała się zwołana przez ministra handlu ankieta w sprawie nowego regulaminu ruchu na kolejach żelaznych. Obrady ankiety potrwają co najmniej tydzień. — Z Galicyi biorą w niej udział członkowie Izb handlowo-przemysłowych Leopold Reich (Kraków) i Ignacy Russman (Lwów).

W sprawie kolei Syberyjskiej. *Graždanin* komunikuje, że budowa kolei żelaznej w Syberyi zaniepokoiła mocno Chińczyków. Wszystkim wicekrólom, gubernatorom i dowódcom sił zbrojnych morskich i lądowych kazano być w pogotowiu. Forty i bateryе reperują się, zapasy wojskowe zgromadzone są w różnych odpowiednich centrach.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 29 b. m. przypędzono 1102 węgierskich, 379 galicyjskich, 57 bukowińskich i 2014 niemieckich, razem zatem 3549 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych: węgierskich wyborowych od 64 do 67 złr., średnich od 58 do 63 złr., poślednich od 53 do 57 złr.; galicyjskie wyborowe po 61 do 64 złr., średnie po 58 do 60 złr., poślednie po 53 do 57 złr., niemieckie wyborowe po 65 do 69 złr., średnie po 59 do 64 złr., poślednie po 55 do 58 złr. Byki i krowy płacono po 20 do 33 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 30 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·0 mm	747·1 mm	746·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°,2	—0°,8	+2°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	SW 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	98%	98%	79%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	2

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Lwów, 30 stycznia. (Z Izby sejmowej.) Posiedzenie rozpoczęło się po godzinie 11 rano. Na porządku dziennym będące sprawy załatwiono, a mianowicie do odnośnych komisyj odesłano sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie dyet i kosztów podróży dla nadzorujących gminy i reprezentacye powiatowe z ramienia Wydziału i sprawozdanie o szkole lasowej we Lwowie. Radzie pow. w Kolbuszowej pozwolono na pobieranie opłat mytniczych, również udzielono taką koncesyę gminie w Mizuniu.

Przyjęto dziesięć sprawozdań komisyi gospodarstwa kraj.; między niemi kilka spraw dotyczących regulacyi rzek i potoków, nadto w sprawie organizacyi kraj. służby dozorców melioracyjnych i wnioski o tępieniu chrabąszcza.

Następnie przyjęto dwa sprawozdania komisyi administracyjnej, między niemi załatwiono przychylnie prośbę gm. Krakowa o pobór dodatku od widowisk.

Załatwiono pięć sprawozdań komisyi prawniczej o petycyach różnych gmin w sprawie przeniesienia.

Poseł Fruchtman uzasadniał wniosek swój o zmianę ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych w tym kierunku, iżby obowiązek prestacyjny miast i miasteczek był ściślej określony. Wniosek ten odesłano do komisyi szkolnej, podobnie jak wniosek p. Okuniewskiego w sprawie gimnazyów żeńskich.

Wniosek p. Żardeckiego w przedmiocie popierania krajowego przemysłu przędzalnianego przekazano komisyi przemysłowej.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gminy miasta Rohatyna o regulacyę środkowej sekcyi Gniłej Lipy, — wywołało ożywioną rozprawę. Zabierali głos posłowie Klemensiewicz, Dzieduszycki, Wereszczyński, Męciński, Struszkiewicz i Abrahamowicz. Ostatecznie sprawozdanie zwrócono komisyi napowrót.

Z innych punktów porządku dziennego wywołało jeszcze dyskusyę sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza w sprawie tępienia chrabąszcza majowego. Przemawiali posłowie: Merunowicz, Romanowicz i sprawozdawca Antoniewicz. Wnioski komisyi przyjęto.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi gminy m. Krakowa względem przyznania jej prawa pobierania opłat od publicznych widowisk na rzecz funduszu miejscowych ubogich, załatwiono w myśl wniosku komisyi, z poprawką posła Weigla tej treści, iż bale na cele dobroczynne, nie mają być od tychże opłat uwolnione.

Posiedzenie trwa dalej. Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze.

Lwów, 30 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił Wydział krajowy zgodnie z opinią komitetu doradczego wypowiedzieć z dniem 1 maja tego roku pożyczkę krajową z roku 1884, 1888 i 1889, wszystkie cztero i pół procentowe na łączną kwotę milion dziewięćset siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych reńskich. Spłata tych pożyczek nastąpi ze zwyżek roku 1893, a więc w niczem nie zmienia preliminowanej na rok 1894 spłaty.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 30 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę profesora wydziału teologicznego w uniwersytecie krakowskim ks. Pawlickiego zwyczajnym profesorem filozofii na tym uniwersytecie. Cesarz nadał adjunktowi budownictwa galicyjskiej dyrekcyi domen Holtmüllerowi tytuł i charakter inżyniera budownictwa.

Wiedeń, 30 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz nadał krzyż komendorski orderu Leopolda biskupowi w Lincu Doppelbauerowi i marszałkowi krajowemu Górnej Austryi Achleuthnerowi. Cesarz mianował biskupem w Dubrowniku tytularnego biskupa Marcelica dotychczasowego administratora dyecezyi Kotarskiej.

Wiedeń, 30 stycznia. Najwyższa Rada zdrowia na pytanie, czy należy dopuścić kobiety do studyów uniwersyteckich na wydziale medycznym odpowiedziała, że obecnie nie ma najmniejszej potrzeby, aby kwestyę tę rozwiązywać w sposób zasadniczy. Tymczasem w pojedynczych wypadkach, aż do przeprowadzenia zamierzonej reorganizacyi studyów medycznych, należy żądać od kobiet zgłaszających się na wydział medyczny tych samych studyów przygotowawczych, co od mężczyzn.

Wiedeń, 30 stycznia. W rocznicę śmierci arcyksięcia następcy tronu Rudolfa odbyły się dzisiaj nabożeństwa żałobne w kaplicy zamkowej i w kościele Kapucynów. Na sarkofagu złożono mnóstwo wieńców; między innemi polecił cesarz niemiecki złożyć wieniec z napisem: w dowód wiernej przyjaźni cesarz Wilhelm II.

Arcyksiężna wdowa Stefania udała się dzisiaj rano do Mayerlingu i była na nabożeństwie żałobnem w klasztorze Karmelitanek.

Wiedeń, 30 stycznia. Deputacya 79 pułku piechoty złożyła wczoraj na sarkofagu w kościele Kapucynów wieńce z powodu dzisiejszej piątej rocznicy śmierci następcy tronu arcyksięcia Rudolfa.

Po południu rozwiązano ogólne zgromadzenie krawców z polecenia władzy, wskutek burzliwych scen to jest bójki, wynikłej między grupą chrześcijańsko-socyalnych robotników, a niezależnymi socyalistami.

Praga, 30 stycznia. Na ostatniem posiedzeniu sejmu czeskiego, przy obradach nad petycyą w sprawie przejęcie rolniczych zakładów naukowych w Czechach w administracyę kraju, — Nitsche wystąpił w imieniu Niemców z wnioskiem rezolucyi, ażeby przy przejęciu tych zakładów zabezpieczony był pokój narodowy.

Praga, 30 stycznia. W procesie „Omladiny“ wykluczono oskarżonego Cziżeka na przeciąg tygodnia z powodu słów obrażających sąd wypowiedzianych przy sposobności ogłoszenia uchwał o wezwaniu nowych świadków. Przy wyprowadzeniu z sali Cziżek użył nowych obrażających wyrazów, wskutek czego prokurator rozszerzył oskarżenie przeciw Czyżekowi na przekroczenie z §. 487 u. k. Następnie przesłuchiwano świadków. Prokurator rządu zażądał wytoczenia dochodzeń karnych przeciw trzem świadkom z powodu sprzeczności obecnych ich zeznań z zeznaniami poprzednio złożonemi. Przeciw przesłuchaniu jednego z żołnierzy policyjnych zaprotestowali oskarżeni i obrońcy, ponieważ żołnierz ten działał w porozumieniu z Mrvą.

Praga, 30 stycznia. Trzech oskarżonych w procesie „Omladiny“ zachorowało. Trybunał przesłuchał dziś kilku świadków, którzy zeznali, iż słyszeli w sali więziennej okrzyki, zdradzające dążenie do zbrodni stanu. Jeden świadek odwołując zeznania złożone w policyi, rzekł, że w policyi starano się go przekupić. Zeznanie handlarza węglem, Kaisera, o owych zbrodniczych okrzykach w celi, obrońcy starają się przedstawić jako pozbawione wszelkiego znaczenia, bo Kaiser jest opilcem, czemu ten stanowczo zaprzecza. Podczas zeznań tego świadka przyszło do sceny burzliwej, podczas której oskarżony Wesely zażądał od przewodniczącego, aby dał naganę prokuratorowi, przewodniczący jednak odmówił dogodzić temu żądaniu.

Budapeszt, 30 stycznia. Posłowie, którzy wystąpili ze stronnictwa liberalnego, utworzyli osobny klub i wybrali Tomasza Pechy przewodniczącym.

Berlin, 30 stycznia. W parlamencie niemieckim na posiedzeniu wczorajszem podczas rozprawy nad reformą finansów Rzeszy niemieckiej sekretarz stanu hr. Wehner-Posadowski oświadczył, iż niesłusznie czyniono zarzut rządowi, iż zbyt chłodno zachował się wobec projektu nałożenia podatku wojskowego, bo przecież nie można nakładać podatku na ślepych, kulawych i głuchych. Proponowany podatek od piwa wywołałby gwałtowną opozycyę w Bawaryi. Reforma finansów Rzeszy niemieckiej powinna dostarczyć niejako funduszu rezerwowego dla lat „chudych“. Doradzanie, aby zaprowadzić osobne ministerstwo skarbu Rzeszy niemieckiej, napotkałoby w wykonaniu na niezwykłe trudności prawno-politycznej natury. Mowę swoją zakończył hr. Posadowski następującą uwagą: Projekt rządowy jest mądrze pomyślanym środkiem gospodarskim dla uporządkowania finansów Rzeszy.

Po tych wyjaśnieniach, które po części przyjęto oklaskami, oświadczył p. Lieber ze stronnictwa środkowego, że stronnictwo jego życzy sobie utrzymać dotychczasowy system, według którego niedobory skarbu Rzeszy bywały pokrywane daninami ze skarbów państw związkowych.

P. Rickert z wolnomyślnego zjednoczenia oświadczył się stanowczo przeciw projektowi.

Minister skarbu pruskiego Miquel zaznaczył że wszystkie stronnictwa w sejmie pruskim z wyjątkiem stronnictwa wolnomyślnego oświadczyły się za reformą finansową. Powszechna opinia w Rzeszy oświadcza się za reformą finansów; rządy państw poszczególnych przypuszczają wprawdzie, że projekt będzie odrzucony, jednak wniesienie tego projektu było obowiązkiem rządu wobec członków Rzeszy. Jeżeli projekt zostanie odrzucony, wówczas wina i odpowiedzialność spadnie na parlament.

Po tem przemówieniu p. Limburg ze stronnictwa konserwatywnego oświadczył, że to stronnictwo stoi na stanowisku reformy. Dalszy ciąg rozprawy odłożono na dzisiaj.

Paryż, 30 stycznia. *Figaro* ogłasza interview z Korneliuszem Herzem, który grozi rzekomo wyjaśnieniem nowych brudów, spadających na kark wielu francuskich mężów stanu, w razie, jeśli do czwartku nie będzie zaniechany proces cywilny wytoczony przeciw niemu przez spadkobierców barona Reinacha i jeżeli rząd francuski nie cofnie żądania o wydanie go ze strony Anglii.

Pisa, 30 stycznia. Sprawca morderstwa w koszarach Humberta żołnierz Magri został aresztowany w pobliżu miasta.

Massa, 30 stycznia. Sąd wojenny rozpocznie swą czynność we środę od rozprawy przeciwko adwokatowi Molinari, oskarżonemu o udział w zbrodniczem stowarzyszeniu i o podburzanie do rokoszu.

Belgrad, 30 stycznia. Trybunał stanu wyznaczył wczoraj ostatnie posiedzenie na przedpołudnie dnia dzisiejszego, celem przeczytania dekretu królewskiego amnestyjnego.

Oskarżeni ministrowie byli wczoraj w południe na audyencyi u króla celem podziękowania za ułaskawienie, przyczem Ribarac miał przemowę w imieniu wszystkich oskarżonych.

Simicz odwiedził wczoraj wszystkich obecnych przedstawicieli mocarstw.

Generał Gruic złożył urząd kanclerza orderów; w jego miejsce został zamianowany generał Leszjanin.

Belgrad, 30 stycznia. Trybunał stanu postanowił skutkiem dekretu amnestyjnego wstrzymać dalsze postępowanie w sprawie Avakumowicza i towarzyszy.

Sofia, 30 stycznia. Księżna Ferdynandowa Kobourgska powiła syna.

Sofia, 30 stycznia. W procesie Iwanowa na rozprawie wczorajszej porannej prokurator państwa w mowie swojej zaznaczył, że przyznanie się oskarżonych i zeznania świadków potwierdziły akt oskarżenia i dowodzą, że oskarżeni dążyli do obalenia istniejącego stanu rzeczy w Bułgaryi. Oskarżeni zasługują na karę śmierci. Prokurator jednak żąda dla młodszego Iwanowa kary więzienia do dziesięciu lat, a dla starszego Luki Iwanowa kary śmierci z tą uwagą, aby trybunał zechciał go polecić łasce księcia.

Sofia, 30 stycznia. Luka Iwanow skazany został na 15 lat ciężkiego, a młodszy brat jego Stojan Iwanow na 3 lata zwykłego więzienia, bez utraty praw obywatelskich.

Petersburg, 30 stycznia. Wczoraj po południu wydany buletin stwierdza polepszenie zdrowia cara.

Petersburg, 30 stycznia. Według sprawozdania lekarskiego, wydanego wczoraj wieczór, stan zdrowia cara wciąż się polepsza. Temperatura ciała obniżyła się na 38 1/10 — puls dobry — oddech swobodniejszy — kaszel lżejszy.

Petersburg, 30 stycznia. Wbrew doniesieniom dzienników francuskich oświadczył minister skarbu z wszelką stanowczością, że w roku 1894 nie zamierza zaciągać żadnej pożyczki, ani zagranicznej, ani krajowej.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 27 stycznia 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	05
Zjednoczony dług w srebrze	97	86
Austryacka renta złota	120	46
4% austryacka renta (marcowa)	97	40
4% węgierska renta złota	117	55
4% węgierska renta koron.	95	—
Akcye banku austro-węgierskiego	1023	—
Akcye kredytowe	358	75
Londyn	125	40
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	27 1/2
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	96
Banknoty włoskie	43	50
Dukaty austryackie	5	89

Wiedeń 30 stycznia. Ruble 135·75. Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 16·80 — Żyto 6·20. Pszenica 7·54. Owies 6·97.

Berlin, 30 stycznia. Godzina 3 minut 30. Austryackie kredyty 218·75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·80 mrk. Austryacka srebrna renta 93·70 mrk. Węgierska złota renta 95·20 mrk. Węgierska renta koronowa 90·60 mrk. Austryackie banknoty 162·95 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 125·75 mrk. Ruble 220·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·50 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Dla uzupełnienia sprawy p. Cyrankiewicza, poruszonej dwukrotnie w *Nowej Reformie*, mamy zaszczyt przesłać wyciąg z *Kuryera Polskiego* z r. 1893 treści następującej:

Nr. 153 z dnia 6 czerwca 1893 r. (wtorek): **Kronika. Składki:** Z wygranej sprawy przeciw Józefowi Kuczmierczykowi hr. Marya Lasocka składa na ofiarność do ks. Misyonarzy dla dzieci chińskich na dziewczynki cztery złr.

Nr. 155 z dnia 8 czerwca 1893 r. (czwartek): **Kronika. Składki:** Józef Kuczmierczyk, idąc za przykładem p. hr. Maryi Lasockiej, składa ponad przegrane 4 złr. w Redakcyi naszego pisma jeszcze dodatkowo 1 złr. na pogrzeb ś. p. Lenartowicza. — Zgodność tego wyciągu z kwartalnikiem *Kurjera Polskiego* z roku 1893 stwierdzają świadkowie: *Oswald, Bober.*

Kraków, 29 stycznia 1894. 241

Do dzisiejszego numeru załączamy dla części naszych Szanownych Prenumeratorów miejscowych ogłoszenie p. Ludwika Szwejgiera o zbiorowej nauce prywatnej. 249

Kraków, dnia 30 1.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	135	50	136	50
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61	10	61	60
20-to frankówka złota	9	90	10	—
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4 1/2% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	100	70
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96	—	96	90
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96	—	97	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	50	98	20
4 1/2% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	75
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102	30	103	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98	—	99	—
4% „ „ „ „ „ II. Em.	98	—	99	—
4 1/2% „ „ „ „ „	99	75	100	2
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109	75	110	50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	75	101	50
4 1/2% „ „ „ „	100	10	100	80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	—	100	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	95	—	96	50

Lwów, dnia 29/1.

	płacą		żądają	
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216	50	219	50
Kolei lwowsko.-czerniow..-jas. po 200 złr.	262	50	265	50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	367	—	377	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	8[illegible]	101	50
4 1/2% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	20
4 1/2% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	—	100	50
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98	3	99	—

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	50	98	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102	30	103	—
4 1/2% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95	80	96	50
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	24	—	26	—

Wiedeń, dnia 29/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98	—	98	2.
5% „ „ srebrna . za złr. 100	97	80	98	—
4% „ „ złota . . za złr. 100	120	50	120	70
4% renta waluty koron. 200 kor.	97	30	97	50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	146	50	147	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	147	—	147	50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	160	50	161	50
„ z r. 1864 bez % całe . za 100	196	—	196	75
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	217	40	218	40

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95	05	95	2
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	150	—	151	—
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142	25	142	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	60	98	20
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100	—	100	8[illegible]
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	95	50	95	65
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96	—	96	30
4% Oblig. indem. Węgier . za 100 złr	95	80	95	90

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114	50	115	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98	—	98	75
4 1/2% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	25	102	50
4% Banku austro-węg. 40 1/2 let. za złr. 100	99	90	100	70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	99	90	100	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128	60	130	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	10	50	10	60
Kredytowe austr. . . . na 100 złr. w. a.	194	50	195	50
Krakowskie . . . . . na 20 złr. w. a.	25	20	26	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	70	18	30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	50	13	—
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	23	50	24	—
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	45	—	49	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
8·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	155	75	156	50
7·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	127	—	128	—
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	359	7[illegible]	360	75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	428	—	429	—
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	367	—	—	—
13·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	257	1[illegible]	254	90
42·40	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	1024		1026	—
14·50	Unionbank . . . . . na 100 złr.	261	25	261	75
4·—	Kolej arc. Albrechta . na 200 złr.	95	75	96	—
129·25	Ferdynanda Północna . na 1050 złr.	2920	—	2930	—
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	262	75	263	75

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1893 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
7·07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·15	„ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·45	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9.20	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagorza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
6·40	po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połaczenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6·50	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·00	w połud. poc. mięsz. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·20	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·10	wieczór poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ z Podgórza Pł.	
8·44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·04	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·10	„ „ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „ z Zwierzyńca	
7.25	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
4·53	„ „ „ z Zwierzyńca	
5·00	„ „ „ z Podgórza Pł.	
5·06	„ „ „ „ „ przystanku	
2·20	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·35	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·52	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·40	wieczór poc. osob. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6·55	„ „ „ 1020 z Podgórza Pł.	
7·01	„ „ „ „ „ „ przystanku	
8·25	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany pociągów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·38	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·44	„ „ „ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·50	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2·15	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·09	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·42	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·49	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·34	wiecz. poc. mięsz. Nr. 452 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
6·52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5·38	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5·44	„ „ „ „ „ Płasz.	
5·50	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
4·04	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4·10	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·18	„ „ mięszacy „ Zwierzyńca	
4·33	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10·40	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11·09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8·58	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8·21	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·27	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·55	„ „ „ 18 „ Krakowa	
7·17	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·23	„ „ „ „ „ Płasz.	
7·40	„ „ „ 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.